



*Rum*

*aa kw*

Warszawa, d. 30 stycznia 1920.

*23817/5*

Naczelne Dowództwo W. P.

Oddział II

~~X Sekcja Wojsk Dyplomat. XX~~

/SZTAB GENERALNY/

Bw/4 Nr. 4654/II

Raport Attaché Wojsk.  
w Bukareszcie L. 822/taj.

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e.

Przesyła się w załączeniu odpis raportu attaché wojskowego w Bukareszcie z dnia 17/I.b.r. dotyczący stanowiska Rumunji wobec rządu sowietów.

1 załącznik: Otrzymują:

M.S.Zagr.

Generalna Adjut.

M.S.Wojsk.

Za zgodność:

*Bobleskiński*

Generał p.o.Szefa Sztabu:

Haller m.p.

Generał ppor.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz. *23817* dnia *31/1* 1920 r.  
1. załącz. Wydział.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

*189*



W myśl rozkazu Nacz. Dow. Kw/IV Nr. 318/II z dnia 8.1.1920. miałem cały szereg rozmów na temat kwestyi Ukrainy oraz porozumienia w sprawie wspólnej wspólnej anty-bolszewickiej defenzywy. Wprost na ten temat miałem prawie 2 godz. rozmowe z zastępcą szefa sztabu generalnego Generałem Cichoskim, poprzednio poruszałem te kwestye z szefami biura operacyjnego i informacyjnego, oraz naprowadzałem na ten temat rozmowe z członkami innych misji wojskowych celem wysądowania ich sądu o ewentualnym stanowisku rumunów. Uwagi poniższe są zebraniem i ugrupowaniem tych rozlicznych rozmów.

Cechą obecnego myślenia rumuńskiego jest pewnego rodzaju na krótką metę obliczone dorobkiewiczstwo które z podnoszeniem pretensyi o niewdzieczność za nieprzebrane zasługi rumunów chciałoby najtańszem kosztem przygwoździć osiągnięte rezultaty. Jakis dalej idącej ideologii, czy to n.p. twórczej w kierunku Ukrainy czy zapędów walki z anarchją bolszewicką trudno sie gdziekolwiek dopatrzeć. Z tą też jak zwłaszcza z rozmowy z generałem Cichoskim wynikało rozchodzące się słuchy o planowanej przez Polskę wielkiej akcji anty--bolszewickiej wywołują uwagę że jest to plan nie racjonalny, że pierwezem jest wątpliwem czy polacy ewent. z Rumunami poddają temu zadaniu, że w razie sukcesu wchodzące z wojskami polskimi niżej aljanckie ujmą całą władze w swoje ręce i zaczną bronić interesów bolszewickiej narodowości przeciw polskim zwycięscom, że państwa zachodnie wypychające nas do tej akcji przyrzeczeń swych nie dotrzymają. Generał Cichoski mówił mi, że ich nauczyły wiele losy wyprawy na Budapeszt (co uważają za sukces światowy) kiedy Francja przyśleka do trzech Dyw. rumuńskich dodać trzy francuskie a Serbja jedną, że w rzeczywistości zaś pozostawiono ich własnym siłom, następnie zaś państwa zachodnie wzięły stronę Węgrów kontra rumunom. Posuwanie się polaków w stronę Podola uważają za rzecz korzystną i kilkakrotnie z ust rumunów słyszałem, że polacy powinni czekać zajęte zaanektować. O ile więc mogą się wczuć w zapatrywanie rumuńskie, to po pierwsze wychodzą z założenia że bolszewicy ich nie zaatakują, a oni nie mają żadnych powodów atakowania bolszewików, i uważają że na tym stanowisku polacy stać powinni. Z drugiej strony tkwi u nich przekonanie że jeżeli by polska poszła na zasadniczą walkę z rosyjskim bolszewizmem to automa tycznie sukces polski bez ich współudziału wyjdzie im na korzyść. Niebezpieczną mogłaby być tylko dla nich trzecia ewentualność że polacy zostaną pobici przez bolszewików, a wtenczas oni mogą być zagrożeni, i jak sądze właśnie dla tego, uważają za wskazane dla nas stanowisko defenzywne.



## VI.

Odnoszenie do wejścia z nami w porozumienie o charakterze defenzywnem  
sfery wojskowe naturalnie przedewszystkiem podnoszą, że sprawa musi być przede-  
wszystkiem poruszona między dwoma rządami. Wiadomo zaś mi jest, że pośelstwo na-  
sze tutejsze dotychczas żadnych w tym kierunku instrukcyi nie dostało. Odpowiedź  
rumuńska na podobne czysto defenzywne postawienie sprawy zasadniczo będzie wy-  
padać: tak. Mam jednak przekonanie, że ze strony rumuńskiej nie będzie chęci do  
przyspieszania jakiegoś konkretnego paktu, ponieważ mając przekonanie o zamia-  
rach wielkiej akcji anty-bolszewickiej będą się obawiać że ewentualny pakt z  
Polską, chociażby o charakterze czysto defenzywnem nie wiązał im rąk w stosunku  
do bolszewików. Pod tym względem półtora miesięczna obserwacja tutejszego życia  
politycznego nasuwa mi charakterystyczne spostrzeżenie, że Rumuni raczej byli  
pochopni do związku z Polską kontra Denikinie aniżeli kontra Bolszewików. Dru-  
gim momentem który podniósł generał Cihoski to byłoby dla nich konieczność  
dyrektywy ze strony konferencyi paryskiej. Pokrywa się z resztą to, z nabranem  
przekonaniem że jedynie presja państw zachodnich mogłaby zmusić Rumunje do za-  
jęcia bardziej zdecydowanego stanowiska w stosunku do Bolszewików. Pod tym więc  
względem praca nasza musiała by iść w dwóch kierunkach t.j. z jednej strony są-  
dowanie i przygotowanie terenów w kołach rumuńskich w duchu zawarcia z polską  
konwencyi czy przymierza odpornego, równoległe zaś zabieganie u mocarstw zachod-  
nich by Rumuni zblokowali się podobnie z Polską odpowiednio polecała. Na razie  
jednak ani z ogólnego nastroju ani też z praktyki stosowanej w takich n.p. kwe-  
stjach, jak ratyfikacya układu kolejowego z Polską niemożna wyczuć pedu, by jak  
nawiazanie zupełnie teoretyczną przyjaźń z polską zamienić w blizkiem czasie na  
konkretnie przymierze. Naturalnie podłoże to psychiczne i warunki mogą zmienić  
się z dnia na dzień. A to po pierwsze na wypadek oznak akcji bolszewickiej w  
kierunku na Besarabje, względnie na wypadek bardzo z resztą w przyszłości moż-  
liwy, wybuchnięcia rozruchów w Besarabii, bądź to po drugie, pod wpływem nacisku  
państw zachodnich.

Jądro obecnej polityki zewnętrznej Rumunii tkwi w prawnym zabez-  
pieczeniu sobie faktycznie posiadanej Besarabii. Wiadomo mi że Rumunja w naj-  
bliższych tygodniach chce forsować na konferencyi paryskiej przyznaje jej Bes-  
arabii i zabiegać będzie w tym kierunku o poparcie polski. O ile by coś podob-  
nego osiągnęła to mam głębokie przekonanie że postarała by się następnie o re-  
zygnacye Besarabii przez Bolszewików i z tą chwilą nie potrzebuje po prostu  
nikogo. W tym też kierunku zapewne płyną utajone życzenia Rumunów, i dla tego u-  
ważałbym że rozdzielenie kwestyi Besarabii od sprawy naszych granic wschodnich



byłoby dla nas wysoce niekorzystnym, pozbawiło ba nas bowiem najważniejszego argumentu w stosunku do Rumunii. Rozbierczość ta jednak ze względu na porządkany w przyszłości przyjazny stosunek niemoże być daną do poznania.

Reasumując więc: Rumunja zasadniczo na zbliżenie czysto defenzywne zgodzi się, nie będzie jednak przyspieszać inicjatywy. Jest to wreszcie dla mnie kwestja którą w myśl otrzymanego rozkazu dopiero od kilku dni wyzaznie podnosze pozostaje więc jeszcze bardzo wiele do zbadania. Chciałbym to jedno jeszcze zaznaczyć, że w tutejszych misjach państw zachodnich kiełkuje już myśl by oficjalne przyznanie Besarabii Rumunii uczynić zależnym od ich stanowiska wobec bolszewików.

W związku z tym należy poruszyć pogłoski ~~szkice~~ o zaproponowaniu Rumunii przez bolszewików pokoju. W dziennikach tutejszych wśród dalszych ataków na Kwaterę Główną (która jak widać coraz zwycięsko w sporze z rządem się ostaje) pojawiły się wiadomości że bolszewicy przez radio zaproponowali Rumunii rokowania pokojowe i że Kwatera Główna, mając w swoim reku całe dysponowanie radiami propozycji tej nawet rządowi wcale nie zakomunikowała. Według dość pewnych informacji poufnych w sztabie generalnym wiadomość o nadejściu podobnej propozycji pokojowej jest nie prawdziwe, nie mniej jednak z wojskowej misji amerykańskiej twierdzą że od dwóch tygodni mają wskazówki o przesłaniu jakichś zapewnień, czy też drogach jakiegoś nie oficjalnego porozumiewania się, które odnoszą się do braku agresywnych zamiarów bolszewików wobec Besarabii.

W związku z kwestją popierania tworzenia Ukrainy jedno jest pewne, że powstania Ukrainy leży w interesie Rumunii i nadal przez nią będzie dobrze widziana. Charakterystyczne jest przy tym że bardziej interesowani są w tem by Ukraina obejmowała tereny właściwej południowej Rosji t.j. strone Odessy, a niżeli n.p. strone Kamieńca-Podolskiego. Nie mniej jednak również pod tem Rumunja będzie się starała pójść po linii najmniejszego oporu, t.j. nie angażowania się w żadną większą akcję, tejże Ukrainy do życia. Zajmowanie terytoriów rosyjskich celem tworzenia Ukrainy byłoby siłą rzeczy akcją ofenzywną przeciw bolszewikom, do czego Rumunja tylko z największą trudnością dałaby się skłonić. Według swych własnych zapewnień poza linią Dniestru Rumunja niema żadnych interesów, dlatego też nie wydają mi się realne obawy, by ewent. zajęte terytorium chciała zatrzymać zamiast zatrzymać je na tworzenie Ukrainy. W całej tej jednak sprawie będzie starała się ograniczać swoją rolę do pomocy drugorzędnej, t.j. dostarczania materiałów, ewent. oficerów i tego rodzaju opie-



Wobec znanej niechęci Angli do tworzenia Ukrainy--przynajmniej jak rzeczy jeszcze obecnie stoją,--zachodzi dla nich niebezpieczeństwo że bardziej zdecydowana akcja w kierunku Ukrainy wywoła remonstrawy Angli. Naturalnie i w tem kierunku inspiracja ze strony chociażby pewnych państw zachodnich odegrała by swoją rolę.

Najlepsza ilustracja tego stanu jest stanowisko tutejszej, z resztą bardzo licznej reprezentacji ukraińskiej, z resztą zdecydowanej Petlurowskiej, która mając wszystkie drobne ułatwienia z strony rumuńskiej n.p. w sprawie wiz i.t.p. nadzieje swoje buduje wyłącznie na polsce. Ilustruje to najlepiej że tutejszy poseł ukraiński profesor Maciejewicz gorąco przekonywał attaché wojskowego angielskiego pułkownika Duncan'a że jedynie Komendant Piłsudski jest człowiekiem zdolnym przebudować i stworzyć nową Rosję po której to konwencji z resztą dość naiwny pułkownik Duncan przyszedł do zapytać się czy to prawda. Z najrozmaitszym z resztą szczegółów widać że ukraińcy tutejsi niezbyt wiele obiecują sobie od Rumunii. W związku z tem chciałbym zaznaczyć że według ostatnich raportów rumuńskich stanowisko Petlury zmieniło się na Ukrainie na niekorzyść, ponieważ Ukraińskie "Ess ery" połączyli się z bolszewikami, tworząc razem ukraińską partję komunistyczną. Z dawnego rządu Petlury prezydent ministrów Mazepa, Minister Bezpalko, i ataman Korolenko nawiązali stosunki ze znanym ze swych sympatyi do bolszewików dawnym prezydentem dyrektorjatu Winniczenko. Podobnie jak z innych drobnych informacyi wynika resztki oddziałów Petlurowskich na Ukrainie coraz pełniej zaczynają współdziałać z bolszewikami.

Poruszone powyżej kwestye są przez ze mnie od dni kilku poruszone. Prosił bym dlatego o szczegółową instrukcję. Pozostając w codziennem ścisłym kontakcie z polskim "chargé d'affaires" p. Morawskim, podaje mu stale do wiadomości wszystkie ciekawsze szczegóły i rozmowy.

Za zgodności

Jankowski 1921